Nr. 228. Lwów — Czwartek dnia 6. października. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie ... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie .... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie .... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie . 6 h.
na prowincyi .... 8 „
na dworcach ....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.

Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.

Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa. Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* W komisyi agrarnej Sejmu oświadczył się dziś ruski poseł ks. Effinowicz za włościami rentowemi, uznając projekt ustawy za pożyteczny także dla ruskich włościan.

* Ustalono w Krakowie program półwiekowego jubileuszu Tow. sztuk pięknych.

II. wicepr. m. Krakowa zostanie prof. Domański.

* Urząd ochmistrzowski rozpoczął badanie sprawy ks. Luizy Koburkiej.

* Arc. Otto zostanie wkrótce gen. inspektorem kawaleryi.

* Zjazd aptekarzy otwarto w Wiedniu.

* W Czechach odkryto wielkie nadużycia poborowe.

* Wybuchł spór o sukcesyę ks. Lippe-Detmold.

* We Włoszech agitują przeciw traktatowi z Austro-Węgrami.

* Gen. Grippenberg przybył do Petersburga, skąd uda się na d. Wschód.

Kuroki chce obejść lewe skrzydło Rosyan. Jap. maszerują w kierunku Jentay i otrzymują posiłki.

Ze źródeł jap. zaprzeczają odparciu ataków na P. Artura i donoszą o nowych sukcesach japońskich.

W Genewie zakupiła Japonia artykuły spożywcze. Stössel wydalił kobiety chińskie z Portu Artura.

* Gen. Orłow został odwołany z pola bitwy.

Dyaryusz.

Środa, dnia 5. października.

Imiona. Rzym. kat. Placyda m. — Grec. kat. Foky m. — Słow. Zasław. — Wschód słońca godz. 6·07. Zachód słońca godz. 5·31.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Capstrzyk“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Czwartek, dnia 6. października.

Imiona. Rzym. kat. Brunona wyzn. — Grec. kat. Zacz. ś. Joana. — Słow. Bronisław. — Wschód słońca godz. 6·9. Zachód godz. 5·29.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziewczyna z fiołkami“.

Sejm: o godzinie 11-ej przedpołudniem posiedzenie.

Rada miejska: o godzinie 6-ej wieczorem posiedzenie.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 5/10 (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·43, Renta majowa 99·70. Węg. renta kor. 97·75, Akcye austr. Zakł. kred. 680·25. Akcye węg. Zakł. kred. 784·00, Akcye Anglobanku 284·50, Akcye Unionbanku 542·00, Akcye Bankvereinu 556·00, Akcye Laenderbanku 459·00, Akcye Kolei państw. 655·00, Lombardy 87·25, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 483·50, Akcye Rima Muranyi 529·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 00.00 Losy tureckie 135·25, Ruble 253·75 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, $4^1/_2$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·30.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 5/10. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·42, Renta majowa 99·70, Węg. renta koron 97·80, Akcye austr. Zakł. kred. 678·00, Akcye węg. Zakł. kred. 784·00, Akcye Anglobanku 256·75, Akcye Unionbanku 545·00, Akcye Bankvereinu 556·75, Akcye Laenderbanku 458·50, Akcye kolei państw. 654·75, Lombardy 87·50. Akcye kolei Elbethal 421·50, Akcye fabryki broni 513·00, Akcye tytoniowe 000·00. Akcye Alpiny 485·50, Akcye Rima Muranyi 529·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2437, Losy tureckie 135·25, Ruble 253·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 5/10. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 213·50 Tow. Dysk. 194·75.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 5/10. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 676·75, Akcye węg. Zakł. kred. 782·00, Anglobanku 284·00, Unionbanku 543·00, Laenderbanku 458·00, Bankvereinu 555·75 Bodencredit 967·00, Galic. banku hipot. 549·00, Kolei państw. 654·00, Kolei połud. 87·00, Kolei Elbenthal 421·50, Kolei północnej 5515, Kolei czerniowieckiej 578·00, Alpiny 484·00, Rima Muranyi 528·00, Prask. Tow. żelaz. 2437, Fabryki broni 507·00, tureckie tytoniowe 348·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1070, Akcye węgier. indem. 97·55, Renta majowa 99·80, Austr. renta kor. 99·80, Węg. renta kor. 97·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·00, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, $4^1/_2$ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, $4^1/_2$ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25. Losy tureckie 134·75, Marki 117·46, Ruble 253·50.

Usposobienie spokojne, przeważnie silne. Akcye kredytowe wobec wypłat budapeszteńskich słabsze. Montany poprawiły się.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 5/10. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·10 do 10·11, na kwiecień 10·52 do 10·53. Żyto na październik 7·38 do 7·39, na kwiecień 7·86 do 7·87. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 6·73 do 6·74, na kwiecień od 7·16 do 7·17. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 7·20 do 7·25, na maj 7·38 do 7·39. Rzepak na sierpień 11·50 do 11·60.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie: spokojna.

Pogoda: pada deszcz.

Wiedeń. 5/10 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 00·00 do —·—. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 0·— do 0·00. Jęczmień 0·00 do 0·00. Kukurudza 7·50 do 7·70. Owies 0·00 do 0·00. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: pochmurno.

(Notowania Banku rolniczego we Lwowie).

Lwów, dnia 5 października b. r. Dziś notujemy za 50 Klgr. loco Lwów.

(Waluta koronowa).

Pszenica gotowa 8·60 do 8·80, Pszenica na termina 8·40 do 8·60, Żyto gotowe 6·75—7·00, Żyto na termina 6·60 do 6·80, Owies obroczny gotowy 6·75 — 7·00, Owies obroczny na termina 6·40 do 6·70, Jęczmień pastewny 6·25 do 6.50. Jęczmień browarn. 6·75—7·50, Rzepak 10·25—10·50, Lnianka 0·—do 0·00, Groch pastewny 6·75 7·25, Groch do gotowania 8·25—10·00, Wyka 6·00—6·50 Bobik 6·25—6·50, Hreczka 8·75—9·25, Kukurudza nowa 8·10 do 8·25, Kukurudza stara 7·80 do 8·— Chmiel za 56 kilo 210· - do 220·00, Koniczyna czerwona 00·70 do —·80, Koniczyna biała —·55 do —·60, Koniczyna szwedzka —·55 do —·65 Tymotka —·24 do —·28, Spirytus paritas Tarnopol gotowy 00·00 do 00·00, Spirytus paritas Tarnopol na termina 48·50 do 49·00, Spirytus ekskontyngentowany 35·50 do 36·—.

Usposobienie niezmienne, wobec ograniczonego ruchu, ceny więcej nominalne.

WOJNA.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Do dzienników porannych donoszą z Tokio, że nieprawdziwe są wiadomości ze źródeł rosyjskich, jakoby Japończycy zostali odparci kilkakrotnie z wielkiemi stratami podczas szturmów na P. Artura w czasie od 20.—26. września. Przeciwnie Japończycy mieli według tych informacyi poczynić nowe i znaczne postępy koło Portu Artura.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »L. Anz« donosi z Mukdenu, że Japończycy maszerują w kierunku Jentay, gdzie otrzymują posiłki.

Tokio. (Tel. wł. »Dnia«). We wrześniu, jak wiadomo odbyła się emisya nowej wojennej pożyczki japońskiej w formie obligacyj dłużnych na 1 milion jen., oraz pojedynczych sztuk po 5 jen. Otóż subskrypcye na tę pożyczkę okazały się tak znaczne, że obecnie rząd tokijski postanowił nie ograniczać wcale jej wysokości, tak, że będzie ona wyrazem wielkiego zapału ludności dla sprawy narodowej, a przyjdzie do skutku przy udziale przeważnie klasy biedniejszej, która zazwyczaj nie bierze udziału w tego rodzaju operacyach.

O nowe gimnazyum ruskie.

Na pierwszem posiedzeniu Sejmu przedłożył Wydział krajowy dodatkowe sprawozdanie Rady szkol. kraj. w kwestyi, poruszonej zeszłoroczną uchwałą Sejmu, co do założenia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie.

W sprawozdaniu podnosi Rada szkolna, że liczba uczniów uczęszczających do szkół średnich w Galicyi, wzmaga się od lat kilku znacznie, co wymaga tworzenia nowych zakładów, a chociaż pod tym względem lata ostatnie wykazują bardzo pokaźny postęp, to jednak przyrost coroczny uczniów nie może pomieścić się w nowo otwartych zakładach i przyczynia się znacznie do przepełnienia zakładów dawniej istniejących.

Chociaż ze względu na procentowy stosunek uczniów narodowości polskiej (który wynosi średnio 81 prc.), przepełnienie w zakładach z językiem wykładowym polskim daje się czuć o wiele dotkliwiej, to jednak liczba uczniów narodowości ruskiej wzrasta również stale, a stosunek procentowy uczniów tej narodowości do ogółu uczniów utrzymuje się stale od lat trzech i wynosi około 19 prc. Gimnazya z językiem wykładowym ruskim wykazują liczbę coraz większą, niektóre są już przepełnione, inne zbliżają się do tej miary, w której zakład nazwać trzeba przepełnionym nawet w stosunku do średniej miary gimnazyów galicyjskich, która jest o wiele wyższą, niż średnia miara gimnazyów w innych krajach koronnych.

Średnia liczba uczniów, przypadających na jedno gimnazyum w Galicyi, wynosiła w r. 1903 654, a w roku bieżącym wynosi 670. Ponadto uczęszcza młodzież narodowości ruskiej w znacznej liczbie do gimnazyów z językiem wykładowym polskim i tworzy w niektórych z nich bardzo pokaźne mniejszości. I tak wykazują gimnazya: w Brzeżanach 37 prc. Rusinów; w Buczaczu 32 prc., w Sanoku 30 prc., w Stanisławowie 26 prc., w Stryju 28 prc.

Te liczby bezwzględne, jakoteż liczby procentowe wskazują — zdaniem Rady szkolnej — że już w najbliższej przyszłości okazuje się potrzeba założenia nowego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, a mogą one w zestawieniu ze stosunkami lokalnymi wymienionych miast służyć za wskazówkę, gdzie należałoby założyć takie gimnazyum, aby w myśl rezolucyi Sejmu, najlepiej uwzględnić potrzeby kulturalne narodowości ruskiej. Niewątpliwem jest, iż gdziekolwiek takie gimnazyum zostałoby założone, znajdzie ono dostateczną liczbę uczniów, zwłaszcza, że młodzież ruska w wymienionych i innych zakładach, i to w stosunkowo niewielkiej liczbie, pochodzi z miasta gimnazyalnego, a przeważnie z odleglejszych nawet okolic. Tak dzieje się też w gimnazyach z językiem wykładowym ruskim, już istniejących.

W sprawie dostarczenia nowemu gimnazyum ruskiemu potrzebnej ilości nauczycieli, zdaniem Rady szkolnej, trudności poważnych być nie może. — Nie chodzi o obsadzenie naraz całego etatu nauczycieli, co niezawodnie w danej chwili nie dałoby się uskutecznić bez przymusowego przenoszenia nauczycieli, zajętych w innych zakładach, nawet w odległych okolicach kraju, lecz o stopniowe uzupełnienie grona, w miarę przyrostu klas, liczba zaś nauczycieli co rocznie potrzebnych — stosunkowo mała — da się uzyskać już teraz, a tem łatwiej w przyszłości, wobec licznego napływu młodzieży na studya na wydziale filozoficznym.

Co się tyczy sprawy, wniesionej w r. z. na posiedzeniu komisyi szkolnej Sejmu, sprawy demonstracyi i agitacyi na tle politycznem, które pojawiały się w niektórych zakładach, a odnosiły się w pewnej mierze do gimnazyów z językiem wykładowym ruskim, Rada szkolna odwołuje się na swe oświadczenie złożone w tej komisyi, które będzie przedmiotem obrad w obecnej sesyi. Uprzedzając sprawozdanie za r. 1903/4 która dopiero później będzie można przedłożyć, Rada szk. kraj. stwierdza już obecnie, że rok szkolny 1903/4 upłynął pod tym względem daleko spokojniej, niż lata poprzednie, co jest dowodem, że środki, przedsięwzięte celem zapobieżenia podobnym objawom, odniosły skutek zamierzony.

Czyniąc zadość wezwaniu, zawartemu w dalszej rezolucyi Sejmu, Rada szkolna krajowa wzięła w zakres swych badań także kwestyę utrakwizmu, przeprowadzała w tym względzie wyczerpujące dyskusye, badała głosy i zapatrywania, które z okazyi podniesienia tej sprawy w Sejmie krajowym objawiły się licznie w prasie i na zebraniach towarzystw nauczycielskich. Chcąc do tych dyskusyi, które poruszały się prawie wyłącznie na gruncie teoryi, pozyskać także materyał faktyczny, wysłała Rada szkolna krajowa dwóch inspektorów krajowych do tych krajów koronnych austryackich, gdzie istnieje utrakwistyczne urządzenie szkół średnich. Zbadano w ten sposób urządzenia utrakwistyczne rusko-niemieckie i rumuńsko-niemieckie na Bukowinie, tudzież słoweńsko niemieckie w Styryi południowej i w Krainie. Badania te jak i dyskusye teoretyczne wydały rezultat ujemny ze stanowiska szkolnego, wykazały mianowicie znaczne trudności dydaktyczne, wynikające z odrębności języka niemieckiego w stosunku do języków ruskiego, słoweńskiego lub rumuńskiego.

(D. n.).

Tout comprendre...

Na brak tak zwanych z cudzoziemska senzacyj nie może się dziś uskarżać czytelnik. Kto chce wojny ma wojnę, straszną, okrutną, pełną ofiar, prowadzoną na śmierć i życie; kto chce obyczajowych wzruszeń, ma ich też podostatkiem. Myślimy o takich wypadkach, jak sprawa księżnej Luizy i Mattasicha, sprawa księżnej Montignoso, dawniej Luizy saskiej, ucieczka owej niedawno wspomnianej księżny tureckiej do Paryża i tyle innych.

Przebija się w tych wszystkich wypadkach namiętne dążenie kobiet z najwyższych sfer towarzyskich do wywalczenia sobie praw serca, do emancypacyi z pod wiekowych pęt dworskich szablonów. Te biedne niewolnice najdostojniejszych egoizmów i ceremoniałów, zakorzenionych jeszcze gdzieś w średniowieczu, podnoszą rozpaczliwy protest w imię praw człowieka. Bardzo późno, lecz wreszcie i na nie przyszła kolej. Światło owej ideowej *égalité* poczyna wreszcie docierać do budoarów strzeżonych orłami.

Objaw to znamienny, który na grzbiet swych fal wyrzuciło morze duchowych walk i wahań nowożytnego świata. Zwolna zaczynamy wchodzić w epokę nową. Na zachodzie już ona ma swoje świątynie i kapłanów, Francya i tu przoduje. Wystarczył jęk kobiety i łzy uciśnionej, by się potężny odruch uwypuklił na falach współczesnego życia obyczajowego w Paryżu. Mam na myśli syndykat, który się zajął sprawą księżny i »Ligę obrony praw ludzkich«. Gdzie nam do tego, pigmejom środkowej Europy, maroderom kultury zachodniej i strachajłom przed wschodnią!

W naszych świątyniach odbierają pokłony jeszcze ciągle bożyszcza tradycyi, zwyczaju i strachu. Daleko nam do tego, by się jasno, tak po prostu, po francusku zoryentować w zawiłościach namiętności i praw uczucia. My, jak ci chłopcy w »skazaniach politycznych« Świętochowskiego, potrafimy tylko porwać kamień i rzucić na żabę, która łebek zielony wystawia z jeziora.

Nie myślę bronić żon, opuszczających mężów, by pójść za kochankiem; daleki jestem od współczucia dla mężów, pastwiących się wszystkimi kruczkami nonszalanckich

---

Ze świata przyrody.

Z okazyi badań, przedsięwziętych nad »mądrym Hansem« przez uczoną komisyę w Berlinie, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka uwag warszawskiego »Wszechświata« o arytmetyce zwierząt.

Jednym z zasadniczych czynników w tworzeniu się pojęć ilości — pisze autor artykułu — jest pamięć, bez której żadne pojęcie powstać nie może. Na mocy odpowiednich studyów ogólnie uznali przyrodnicy, że nie tylko wyższe, ale nawet niższe zwierzęta posiadają pamięć. Ile to razy obserwowano, że ryby poznają karmiącego je człowieka. Co dotyczy pamięci stawonogich, to dość ciekawe są w tym względzie obserwacye małżonków Peckham. Doświadczenie polegało na tem, że drżący kamerton zbliżano do pajęczyny, na której znajdował się pająk. Przestraszone zwierzę za pierwszym razem spadało na ziemię, za powtarzaniem jednak doświadczeń pająk przestawał sobie robić cośkolwiek z drgnień kamertonu.

Istnienie pamięci u ptaków nie ulega najmniejszej wątpliwości; dość wskazać te powszednie przykłady jaskółek lub bocianów, powracających z odległych krain do swoich gniazd, lub ptaków, uczących się powtarzać nietylko pojedyncze wyrazy, ale nawet całe zdania. Wreszcie między ssącymi szczególną pamięcią odznaczają się np. pies, koń, słoń; są one obdarzone tak rozległą pamięcią, że mogą po kilku latach poznać dawnego swego pana.

Z pewnym nakładem pracy można nauczyć zwierzę oryentowania się w niewielkich ilościach. Np. psa można przyzwyczaić do trzech kawałków jedzenia, po których dobrowolnie odchodzi, ponieważ wie, że więcej nie dostanie. Lichtemberger opowiada o pewnym słowiku, który był przyzwyczajony do otrzymywania tylko 3 chrząszczy, poczem przestawał już prosić. Zwierzęta pociągowe uczą się same rachować ilość kursów, po których następuje odpoczynek. W znanych kopalniach węgla Harnaut, konie po 30 kursach same odchodziły na bok, nie oczekując już zaprzęgnięcia następnego wagonu, co poprzednio czyniły.

P. Timofiejew opowiada ciekawą obserwacyę: pewien wieśniak, po zoraniu 20 brózd, pozwalał swojemu koniowi odpocząć; po pewnym czasie koń tak przyzwyczaił się do tego, że po 20 brózdach sam się już zatrzymywał. Tenże obserwator opowiada, że nauczył kota oczekiwać nieruchomo na jedzenie aż do siódmego razu podsunięcia mu naczynia z pożywieniem.

Niektóre owady, np. pszczoły i mrówki znają ilość zarówno swych larw, jak i larw towarzyszek. Podług obserwacyi Grassiego, liczba wojowników znajduje się w określonym stosunku do ogólnej liczby mieszkańców gniazda. Przykład niektórych gatunków os jest jeszcze jaskrawszy: osy te składają pewną określoną liczbę larw przy swych jajkach, dla których mają one być pożywieniem. Tak np. jedne z nich składają 1 dużą larwę, inne 5, jeszcze inne 10, 15, wreszcie 24. Liczby te są stałe dla każdego gatunku, choć mimo to owad, o ile się zdaje, nie potrafi zauważyć, jeśli podczas roboty zginie mu jedna lub kilka larw.

Bardzo pouczającemi co do kwestyi oceniania przez zwierzęta ilości czasu są do-

kodeksów i całą uświęconą potęgą nietykalnego zwyczaju nad kobietami, które może przez tragiczną pomyłkę przykuto do ich twardej, absolutnej ręki — lecz mnie ta starochrześcijańska wiedzie maksyma, która jest wspólną wszystkim najdoskonalszym etykom; wiedzie mnie chęć zrozumienia małżeńskich sprzeczności i otchłannych czeluści ludzkiego serca, bo z tej chęci zrozumienia, wyrasta gołębica łaski i litości, wyrasta lilia wielkiego zwycięstwa nad sobą samym, strzela tęcza iście nadczłowieczej tężyzny, która, w imię najwyższej doskonałości, każe tej małej kobiecej owieczce, szarpanej sprzecznymi orkanami wszechludzkiej miłości z jednej, a społecznej niewoli z drugiej strony — wszystko przebaczyć — *tout pardonner.*

Rubicante.

Z KRAJU.

Kraków. Dziś nam telegrafują: Klub większości Rady miejskiej odbył posiedzenie w sprawie wyboru drugiego wiceprezydenta miasta. Podniesiono kandydaturę zasiadającego w Radzie miejskiej starszego radcy budownictwa rządowego Józefa Saarego. Ten oświadczył jednak, że z powodu zajęć urzędowych nie może przyjąć wyboru. Następnie uchwalono kandydaturę dra Stan. Domańskiego.

— Ogłoszono dziś program obchodu 50-tej rocznicy istnienia tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Po mszy św. w kościele OO. Reformatów odbędzie się uroczyste posiedzenie dyrekcyi, na którem nastąpi rozdanie dyplomów za członków honorowych. Otrzymają je: Brandt, Chełmoński Jacek Malczewski, dr. Benni b. wiceprezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, dr. Maurycy Sokołowski i obecny prezes Towarzystwa hr. Edward Raczyński. O godz. 12. w południe odbędzie się otwarcie wystawy jubileuszowej w obecności zaproszonych gości. Wystawę, która pomieści bardzo wiele obrazów i rzeźb, urządza Piotr Stachiewicz.

W Toporowie — jak nam donoszą — padło pastwą ognia 100 domów mieszkalnych. 2.000 osób zostało bez dachu. Prezydyum Namiestnictwa wyasygnowało 3.000 koron, doraźnej zapomogi na rzecz pogorzelców.

Z Bukowiny.

Z Czerniowiec nam donoszą: Opuszczający miasto nasze Namiestnik ks. Hohenlohe, jest przedmiotem niezwykłych owacyj, świadczących o sympatyi, jaką sobie książę w krótkim czasie na Bukowinie pozyskać zdołał. Oto za przykładem Czerniowiec nadały mu wszystkie miasta Bukowiny godność honorowego obywatelstwa. Wczoraj odbył się w ratuszu dany na cześć księcia przez miasto bankiet, w którym wzięło udział 70 osób.

— Nagonka przeciwko Polakom trwa u nas ciągle Tutejszy »Czern. Tagblatt« umieścił onegdaj artykuł pełen jadu i nienawiści, skierowany przeciwko Polakom, wczoraj zaś ogłosił poseł Mikołaj Wassilko w »Neue Fr. Presse« artykuł przeciw Polakom na Bukowinie. Według tego artykułu, na 723.000 mieszkańców Bukowiny, ma przypadać tylko 26.000 Polaków, przeważnie służby, która przybyła z Galicyi, nie mogąc tam wytrzymać. Natomiast mało jest po miastach rodzin polskich obywatelskich, szlacheckich, oraz właścicieli dóbr.

Artykuł występuje dalej przeciw przywilejom (?) Polaków w szkołach średnich i na uniwersytecie, a także i w szkołach ludowych. Zdaniem autora istnieje na Bukowinie 24 szkół ludowych z polskim językiem wykładowym, mimo, iż w dotyczących miejscowościach nie ma wymaganej ustawą liczby dzieci polskich.

MAŁY FEJLETON.

Turgeniewa: wiersze prozą.

Jałmużna.

Opodal wielkiego miasta szedł szerokim gościńcem chory starzec.

Idąc, chwiał się, wychudłemi nogami niepewnie stąpał; plątały mu się one i ślizgały, jak gdyby nie były jego własne; odzienie miał obdarte, a nienakryta głowa zwisała na piersiach. Jego siły były wyczerpane.

Usiadł na kamieniu przy drodze, pochylił się wprzód, wsparł łokcie na kolanach i twarz zakrył rękoma — łzy pociekły mu przez wykrzywione palce na suchy pył uliczny.

Przez myśl przemknęły mu minione dni.

Przypomniał sobie, jak i on niegdyś był zdrowym i bogatym, jak następnie stracił zdrowie, a bogactwo rozdał przyjaciołom i wrogom...

Ach, a teraz nie ma nawet kęsa, wszyscy go opuścili, przyjaciele jeszcze przed wrogami. Czyż ma się upokorzyć aż do jałmużny? Gorzki wstyd na samą myśl przepełnił mu serce.

A łzy płynęły mu wciąż, kreśląc w pyle jaskrawe obrazy.

Nagle usłyszał, że go ktoś woła po imieniu.

Podniósł znużoną głowę i zobaczył przed sobą jakiegoś nieznajomego.

Twarz miał spokojną i pełną powagi, lecz nie surową; oczy błyszczały raczej jasno, niż promiennie; spojrzenie było przenikające, ale łagodne.

— Rozdałeś wszystkie swe bogactwa — rzekł nieznajomy spokojnym tonem. — Czy nie żałujesz tego, żeś był tak szczodrym?

— Nie, nie żałuję — odpowiedział starzec z głębokiem westchnieniem. — Ale teraz muszę ginąć z głodu.

— Jeżeliby nie było żebraków, którzy nastawiali ci ręce, nie miałbyś może sposobności okazania swej dobroczynności?

Starzec nic nie odpowiedział i zamyślił się.

— Więc nie bądź i ty teraz dumnym, biedny starcze — ciągnął dalej nieznajomy —, patrz w górę i użycz i ty dobrym ludziom sposobności okazania dobroci swej przez czyn.

Starzec stulił się, a kiedy podniósł oczy, nieznajomego już nie było. W dali zaś szedł ktoś drogą.

Starzec zbliżył się do wdowca i nastawił rękę. Przechodzień odwrócił się z zimnem spojrzeniem i nic mu nie dał.

Za nim jednak szedł jeszcze ktoś — i ten dał starcowi małą jałmużnę.

Starzec kupił sobie chleba za darowane grosze i słodkim zdawał mu się wyżebrany kąsek, a wstyd nietylko uleciał już z jego serca, ale zawitała raczej doń cicha radość...

W maju 1878.

Czy nowa era?

W depeszach podaliśmy już pokrótce treść interwiewu, jaki miał korespondent berlińskiego »Local-Anzeigera« w Petersburgu z nowym rosyjskim ministrem ks. Światopełk-Mirskim, następcą Plehwego.

Wobec tego, że uwaga świata politycznego zwrócona jest obecnie na osobę byłego gen.-gubernatora wileńskiego, zwłaszcza po odsłonięciu pomnika Katarzyny II., uważamy za właściwe podać dziś obszerniej wywiad korespondenta »Local-Anzeigera«, mając to pismo pod ręką:

Korespondent zaznacza przedewszystkiem, że książę Światopełk-Mirski przyjął go bardzo uprzejmie. »Nie ma w księciu — pisze — nic z surowego, budzącego obawę ministra; siedział przedemną człowiek, człowiek uprzejmy, budzący zaufanie, pełen wielkopańskiego spokoju. Rozmowa nasza dotknęła najpierw stosunków

---

świadczenia nad »pozorną śmiercią« zwierząt podczas grożącego im niebezpieczeństwa. To zjawisko jedni przyrodnicy uważają za zależność woli zwierzęcia, inni przyjmują je za stan kataleptyczny. Objaw pozornej śmierci daje się obserwować u ssących, ryb, ptaków i owadów, najczęściej jednak u tych ostatnich; ich też dotyczy największa ilość obserwacyj. Herrera, przypuszczając, że udawanie śmierci jest aktem świadomym, starał się zbadać, czy zwierzę zdaje sobie sprawę z długości czasu udawania. Doświadczenia robione były z *Shaptor oblongus.* Jest to maleńki owad, którego larwa odznacza się wielką bojaźliwością: za najmniejszem niebezpieczeństwem larwa kurczy się i zapada w stan pozornej śmierci, bardzo powoli i ostrożnie powracając do stanu normalnego.

Jeśli badacz puszczał ją z niewielkiej wysokości na stół lub rzucał na nią maleńki kawałek papieru, udana śmierć trwała od 8 sekund do 4 minut. Stosując jednak różne środki przestraszenia larwy, czas można było przedłużyć; tak np. skąpanie owada w kropli wody lub odcięcie mu nóżki przedłużało czas do 8 minut. Możnaby zatem przypuszczać, że maleńkie stworzenie rozumie napięcie niebezpieczeństwa i stosownie do tego reguluje długość czasu śmierci pozornej. Gdy powtarzano podrażnienia, czas również się przedłużał.

Żeby się przekonać, czy jest to objaw świadomy, Herrera przedsięwziął następujące doświadczenie: położywszy zwierzę, zaczął drapać po stole dość silnie; larwa początkowo, snać przestraszona, zaczęła przybierać pozycyę, właściwą pozornej śmierci, po chwili jednak, jakby przekonawszy się, że niebezpieczeństwo nie jest groźne, przestała udawać.

Spotęgowanie u zwierząt świadomości liczb, wymaga wiele czasu i cierpliwości. Czyż zresztą można dziwić się temu, jeśli przypomnimy sobie, ile potrzeba czasu, żeby dziecko przyswoiło sobie pojęcie liczby choćby tak niewielkiej, jak cztery.

Że jednak można dość znacznie rozwinąć umysłowość zwierzęcia, przykładem pies Van, nauczony przez Lubbocka rozróżniania kartonów z napisami w języku angielskim: pożywienie, herbata, kość, woda i idź precz, przyczem po przyniesieniu tego ostatniego kartonu Van wychodził z pokoju.

Streszczając powyższe dane, można — zdaniem autora — dojść do wniosku, że dla zwierzęcia jest niemożliwem posiadanie pojęć arytmetycznych w tem znaczeniu, w jakiem ludziom to jest właściwe, ponieważ, jak to słusznie powiedział Vignoli, potrzeba jednakowych warunków do posiadania zarówno *minimum*, jak i *maximum* tej zdolności; zwierzętom zaś brakuje pojęć ogólnych, oderwanych od przedmiotów realnych. Brakuje im również mowy artykułowanej, tego środka ćwiczenia inteligencyi, co właśnie prowadzi do wyrobienia pojęć wogóle, arytmetycznych zaś w szczególności.

Z drugiej strony świadomość wielkości, zwłaszcza do pewnych granic, nie jest obcą zwierzęciu, ale wielkości, jako sumy przedmiotów realnych, nie zaś jako pojęć oderwanych. Pod tym względem zbliża się ono do dzikiego lub dziecka, z tą różnicą, że nie posiada zdolności dalszego rozwoju.

rosyjsko-niemieckich. Oczy ministra zajaśniały żywiej, gdy mi odpowiedział: »Przyjaźń, serdeczna przyjaźń z Niemcami jest dla nas kwestyą najwyższej wagi. Monarchów naszych wiąże przyjaźń osobista oddawna. Ale to nie wystarcza; powinny i muszą ją też odczuwać oba narody. Teraz, podczas wojny, naród nasz uświadamia sobie coraz bardziej, że Niemcy są mu prawdziwym, szczerym przyjacielem. Uznała to już nasza prasa rosyjska. Niemcy są naszym tradycyjnym przyjacielem, a tej przyjaźni nie można wcale dosyć pielęgnować. Na Dalekim Wschodzie powstał nam wszystkim wspólny wróg, o którego potędze nie mieliśmy pojęcia — wróg, który, jeśli wzrośnie w siłę, stanie się niebezpiecznym nietylko dla Rosyi, ale i dla reszty Europy. Dlatego sympatye Europy nie powinny zwracać się ku Japonii. Anglia powinnaby to także zrozumieć. Tylko zupełne zwalczenie nieprzyjaciela azyatyckiego może nam wytworzyć spokojną przyszłość na Dalekim Wschodzie.«

Minister spodziewa się, że przybycie floty bałtyckiej na Daleki Wschód wywoła stanowczą zmianę położenia i uważa wybór generała Grippenberga na wodza drugiej armii mandżurskiej za bardzo szczęśliwy.

»Pracowałem z nim — mówił — przez dwa lata w Wilnie, znam go doskonale. To człowiek bez fałszu i zarzutu, niedostępny wszelkim intrygom. Przytem posiada rzadką wiedzę i pamięć fenomenalną. Niech pan nie sądzi, że jest tylko teoretykiem. O nie, miał już sposobność dowieść, że i faktycznie, dużo zrobić potrafi. Wojna turecka przyniosła mu w tym kierunku największe uznanie. Oprócz tego jest osobistym przyjacielem i dawnym kolegą gen. Kuropatkina. Oni dwaj pokażą nam jeszcze wszystkim, co potrafią. Cierpliwości! Mamy do czynienia z wrogiem silnym i walecznym«!

Na zapytanie, czy wojna długo jeszcze potrwa, odpowiedział minister, że »bardzo, bardzo długo; dla nas właściwie jeszcze się nie rozpoczęła. Wszak dotąd cofaliśmy się tylko. Zapewniam pana jednak, że to cofanie się było tylko kamieniem probierczym ducha naszych wojsk.

Z dumą przyznać musimy, że wszyscy żołnierze, bez wyjątku, okazali się wzorowymi synami swej ojczyzny. Czy wojska japońskie w tym samym wypadku byłyby przejęte tym samym duchem, czy nie ogarnęłaby je panika — kto może dzisiaj powiedzieć?« Dalej mówił minister, że wie od szwagra swego, hr. Bobrińskiego, który zarządza oddziałem Czerwonego Krzyża, że wśród rannych panuje nieopisany zapał — trudno ich utrzymać w lazarecie — pragną coprędzej wyzdrowieć i powrócić na pole bitwy.

Następnie przeszła rozmowa na politykę wewnętrzną, a zapytany przez korespondenta jakie zajmuje stanowisko w kwestyi narodowościowej, minister objaśnił:

»Bardzo dobrze, że pan o tem mówić zaczął. Dla mnie nie ma narodowości i innowierców w naszej ojczyźnie, wszyscy są Rosyanami, i jak dobrymi Rosyanami — wykazała to wojna obecna. Luteranie, żydzi, muzułmanie — wszyscy idą narażać życie dla honoru ojczyzny. Jak tu można jeszcze mówić o żydach i Armeńczykach. Wszystkim musi się stać sprawiedliwość; boć wszyscy są Rosyanami. Tylko poczekać trochę, a wszystko się wyjaśni, zapewniam pana«.

»A prasa, wasza ekscelencyo? Czy nie należałoby tu otworzyć małego okienka, żeby wpuścić trochę świeżego powietrza?«

»Masz pan słuszność, naturalnie. Prasa jest jednem z moich najważniejszych zadań. Tutaj zmiana jest istotnie konieczna. Oczywiście, rozstrzygnięcia tego zadania nie można sobie wyobrazić pod postacią nieograniczonej wolności prasy. To niepodobna. Ale musimy iść naprzód. przeświadczeniem tem jestem głęboko przejęty. Rosya nie może stać na jednem miejscu, a tem mniej się cofać. Ja to zadanie rozstrzygnę, ale trzeba mi dać czas, niczego nie żądać gwałtem. Już ja wytworzę świeże powietrze; zobaczy pan. Nieograniczonej swobody prasy mieć jeszcze nie możemy; przerazilibyście się wszyscy wynikłymi stąd skutkami. Ale lepiej być musi i będzie.«

* Do pisma berlin. „Vossische Zeit“ donoszą z Petersburga: „Powołanie radców Zinowiewa i Styszyńskiego do Rady stanu wywołało wielkie zadowolenie we wszystkich liberalnie usposobionych kołach. Nie można już wątpić, że znajdujemy się w przededniu doniosłej zmiany stosunków. Zinowiew dokonał rewizyi ziemstw. Styszyński był przewodniczącym komisyi dla zmiany ustaw dla włościan. Na dyrektora ważnego ziemskiego departamentu centralnego ma być powołany obecny liberalny gubernator Charkowa. W sobotę oczekiwano tu koncesyi dla dwóch nowych umiarkowanie liberalnych i jednego radykalnego pisma.“

Wojna.

Na froncie armii jap. nie zaszła żadna zmiana. Jenerał-porucznik pan Sacharow ma głos. Po drucie do sztabu idzie następujący raport, w którym przysłowiowy »jeden kozak« figuruje kilka razy. A więc:

Szwadron nieprzyjacielski usiłował 1. bm. bezskutecznie zaatakować linie straży przednich, między Fuandżan a Siudiapu. Nasi otrzymali pomoc i rozprószyli szwadron japoński. Około południa japońska straż przednia ponowiła ofenzywę. Około wieczora wszędzie nieprzyjaciela odparto.

Następuje bardzo szczegółowy opis pozostawionych przez Japończyków artykułów toaletowych, jak to: porozrzucanych naboi, rzemieni, munsztuków, siodeł i opatrunków. Kończy się opis epilogiem: Jeden kozak zabity, jeden ranny.

Następnie: Jeden patrol rosyjski rozprószył dwa nieprzyjacielskie patrole, przyczem trzech japońskich dragonów wzięto do niewoli. W tym samym dniu stracił patrol jednego kozaka.

Japonia zaciąga nową pożyczkę i tworzą nową armię. Pożyczka japońska jest trzecią z rzędu, wynosi 200 milionów złr. tj. 80 milionów jenów.

Co do nowej armii, to Japonia powołała pod broń 350 tysięcy ludzi starszych wiekiem, ma zaś powołać jeszcze dalsze 350 tysięcy. W ten sposób armia japońska wyniesie krągło milion.

Pod Portem Artura wykopali podobno Japończycy tunel, którym mają wtargnąć do wnętrza. Podobno wszystkie okręty służące do niszczenia min — wyleciały w powietrze.

Według »Petit Parisien« wojna ma potrwać najmniej dwa lata. Rosya nie dopuści do żadnej interwencyi.

Pancernik »Orzeł« miał doznać poważnych uszkodzeń, zawadziwszy o ławę piaskową.

Tokijski korespondent »Timesa« ostrzega przed wiadomościami ze źródeł rosyjskich, ponieważ są nieprawdziwe. Japończycy czynią ciągłe i znaczne postępy i zabrali kilka nowych fortów.

Ekonomista.

Losy tureckie. Stambuł 4. października. Główna wygrana 300.000 franków padła na nr. 599.326, 25.000 franków na nr. 1,634.236, po 10.000 franków na 60.192 i 1,757.311.

Rewizorowie „Związków Stowarzyszeń.“ Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pod dniem 20. września do wszystkich politycznych władz krajowych rozporządzenie tej treści, że na przyszłość wszystkie przez tę władzę centralną na podstawie §. 2 ustawy z dnia 10. czerwca 1903 wydane orzeczenia w sprawie uznania praw pewnego Związku do żądania rewizora dla należących do tego Związku Stowarzyszeń, względnie w sprawie odmówienia tych praw na podstawie §. 5 wspomnianej ustawy, będą ogłaszane w „Dzienniku rozporządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych.“ Daty co do wydanych już w tym kierunku orzeczeń Ministerstwa spraw wewnętrznych zostały ogłoszone w ostatnim numerze wspomnianego „Dziennika“ w przeglądzie dołączonym do tekstu rozporządzenia.

Rada przemysłowa. Przyboczna rada przemysłowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu referat w sprawie indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusu, dalej uchwaliła wniosek z wezwaniem do rządu o odrzucenie wszystkich ewentualnych żądań Tow. ubezpieczenia od wypadków o podwyższenie taryf.

Następnie Rada załatwiła referat w sprawie pokrywania dostaw wojskowych przez firmy krajowe i wybrała referenta dla wniosku, wzywającego rząd, aby ze względu na przemysł krajowy odpowiedział odmownie na prośbę urządzenia składu wolnego od cła cukru rosyjskiego w Osieku i Jiczynie.

Rada przemysłowa uchwaliła utworzyć komitet z 15 członków dla spraw handlowych i przemysłowych.

W Izbie handlowej budapeszteńskiej członek Izby Boros ponowił swój przed 4 laty postawiony wniosek, żądający, by Izba oświadczyła się za wprowadzeniem samodzielnego węgierskiego okręgu celnego. Prezydent Izby oświadczył, że i on uważa za konieczne, aby Izba zajęła się tą sprawą, ale przedtem należy przeprowadzić obrady wstępne i dlatego proponuje wybór komisyi dla tej sprawy. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

W sprawie nawiązania stosunków handlowych z Galicyą przybył do Lwowa p. T. Nachtlicht z Warszawy, reprezentant fabryki bawełny i tkalni w Ozorkowie. Wyroby ozorkowskie mają w Królestwie i Rosyi wielkie powodzenie.

Giełdy japońskie. Ogólna suma pożyczek, akcyj i innych walorów, notowanych na giełdach japońskich, dosięgła ku końcowi roku 1903 przeszło 1.294 milionów yenów. Z sumy tej przypada w okrągłych cyfrach 502 milionów na pożyczki państwowe, 33 milionów na pożyczki miejscowe, 744 milionów na akcye i 14 milionów na obligacye. Od pożyczek zewnętrznych Japonia opłaca przeciętnie 4 prc., a od wewnętrznych — 5 prc. Większość pożyczek, nawet przy zupełnie normalnych warunkach rynku, zostaje wypuszczana po kursie o wiele niższym od wartości nominalnej. Tak np. przeciętny kurs nowowypuszczonych w r. 1901 pożyczek wewnętrznych (na sumę 25 milionów) wynosił zaledwie 88 prc. Kurs emisyjny pożyczek zewnętrznych jest jeszcze niższy. Sześć pożyczek państwowych wartości nominalnej 502 milionów yenów przedstawia wartość giełdową w sumie 415 milionów. Lepiej normują się kursy akcyj, które przedstawiają wartość 391 milionów wobec 306 milionów nominalnych. W rękach cudzoziemców pozostaje walorów na sumę 140,630.000 yenów, a w tem 43 milionów walorów wewnętrznych, zaś 97,63 pożyczek zewnętrznych.

Dzień literacko-artystyczny.

— Dickens na scenie paryskiej. Z Paryża donoszą nam: W teatrze le „Odeon“ grają z wielkim sukcesem przeróbkę noweli Charlesa Dickens'a p. t.: „The Cricket on the Hearth.“

Repertuar teatru miejskiego.

We środę, po raz trzeci (nowość) „Capstrzyk,“ sztuka w 4 aktach z małego garnizonu, napisał Franciszek Adam Beyerlein.

We czwartek, po raz ósmy „Dziewczyna z fiołkami“ (Das Veilchenmädel), operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua, przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera. Rolę hr. Willy objął p. Kliszewski.

W piątek, po raz drugi „Publiczna tajemnica“ (Le sécret de Polichinelle), komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa.

Z gmachu sejmowego.

Komisya dla reform agrarnych, przeprowadziła wczoraj gen. dyskusyę nad przedłożeniem Wydziału krajowego o włościach rentowych. W dyskusyi nad tą ustawą podniósł p. dr. Wł. L. Jaworski, że uważa ją za kwiat biurokratycznej roboty ustawodawczej, mający cechy kompromisowe i to właśnie stanowi źródło jej niedostatków.

Drugą cechą jest niezwykły ustrój organów wykonawczych włości rentowych. Stanowisko komisyi dla włości rentowych jest, zdaniem mowcy, wypływem podwójnego jej charakteru, jako instytucyj finansowej i organu krajowego. Powoduje to skrępowanie jej działalności na korzyść rządu w bardzo wysokim stopniu. Jeżeli Wydział kraj. mimoto przedkłada projekt z wnioskiem uchwalenia, to dlatego, aby nie narażać ustawy na odmowę sankcyi i wprowadzić już raz w życie instytucyę, po której tyle się spodziewamy.

Opinię, wyrażoną przez p. prof. Jaworskiego podzielali pp. Hupka i Laskowski. Pierwszy z nich zauważył, że projekt obecny ustawy jest właściwie projektem rządu, względnie owocem długich pertraktacyj z rządem.

Niejasności i niekonsekwencye, jakie ustawa zawiera, mogą być w rozporządzeniach wykonawczych wyjaśnione, a komisya ma nietylko prawo, ale i obowiązek wskazać w swem sprawozdaniu te punkty, które takiego wyjaśnienia wymagają.

Uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej nad ustawą, która się też dziś przed poł. rozpoczęła.

* * *

W dalszym ciągu ukonstytuowały się wczoraj komisye bankowa, której przewodniczącym wybrano p. Wł. Kraińskiego, sekr. Merunowicza.

Komisya kolejowa ukonstytuowała się wybierając przew. pos. Zaleskiego, zast. Męcińskiego, sekr. Schätzla i Skołyszewskiego. Przedłożenie Wydziału krajowego o budowie kolei Tarnów-Szczucin przydzielono do referatu pos. Struszkiewiczowi.

W ten sposób ukonstytuowały się już wszystkie komisye sejmowe.

Komisya przemysłowa przydzieliła do referatu sprawozdanie Wydz. kraj. o kraj. komisyi przemysłowej pos. Rutowskiemu, o kraj. szkołach zawodowych pos. Żardeckiemu, o uzupełniających szkołach przemysłowych pos. Rotterowi.

Komisya budżetowa na wczorajszem posiedzeniu załatwiła na podstawie referatu p. Kozłowskiego budżet kraj. funduszu szkolnego.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wydatki w sumie 12,602.672 kor., dochody w sumie 3,525.66» kor., zatem niedobór na pokrycie z funduszu krajowego wyniesie 9,077.606 kor.

W porównaniu z preliminarzem Wydziału krajowego, podwyższono wydatki o sumę 8.700 kor. Na posiedzeniu obecnym był wiceprezydent rady szkolnej krajow. p. Płażek.

Komisya drogowa dokonała rozdziału referatów przydzielonych jej do załatwienia.

Komisya administracyjna obradowała nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy co do użycia części nadwyżek z obrotu kas sierocych. Dalszy ciąg obrad nad tą sprawą odroczono. Referentem tego przedłożenia wybrano p. Maissa.

Wczoraj obradował także klub rolniczy, który ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Stadnickiego, I zastępcą przewodn. p. Brykczyńskiego, II zastępcą przew. p. Władysława Kraińskiego, sekretarzami pp. Mycielskiego i Starzyńskiego. Do komisyi parlamentarnej wybrani zostali pp. Stadnicki, Męciński, Abrahamowicz i Wł. Kraiński, jako członkowie, zaś p. Lubomirski jako zastępca.

* * *

Porządek dzienny jutrzejszego, czwartkowego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się o godz. 11 przedpoł obejmuje 29 punktów, między innemi pierwsze czytanie wniosków posła Rayskiego o wyznaczenie dożywotniej dotacyi dla wdowy po ś. p. Tad. Romanowiczu, posła Tomaszewskiego o poborze opłat od majątków, podlegających należytości ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego, tegoż posła w sprawie udzielenia nauczycielom ludowym zaliczek zwrotnych na płace, posła Mieczysława Urbańskiego w sprawie udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych, posła Witosławskiego w sprawie zniesienia rampy kolejowej obok dworca koli w Kołomyi, i tegoż w sprawie założenia seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyj, dalej wniosków posła Merunowicz w sprawie odkupienia a względnie objęcia przez kraj domen i lasów państwowych, tudzież dóbr funduszowych w Galicyi, posła Fruchtmanna o założenie w Stryju wyższej szkoły realnej i seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym polskim.

Następnie wybór uzupełniający jednego członka komlsyi agrarnej i dwóch członków komisyi podatkowej, szereg drobnych sprawozdań Wydz. krajowego o udzieleniu koncesyj mytniczych, sprawozdania o wyborze posłów z kuryi wiejskiej i miejskiej, między innemi także z m. Lwowa.

* * *

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi agrarnej obradowano dalej nad projektem włości rentowych. Obecni byli: wiceprezydent nemiestnictwa hr. Łoś, i sekretarz Wydziału krajowego dr. Sawczyński. Poseł Effinowicz Rusin oświadczył, że uważa ustawę za pożyteczną, tak dla włościan polskich jak i ruskich, pragnąłby tylko, aby Rusini mieli zabezpieczony wpływ na jej wykonanie.

Następnie przewodnicz. komisyi wyraził zadowolenie z oświadczenia posła Effinowicza, wobec tego jednak, że ustawa jest ekonomiczna, wpływ, o którym pos. Effinowicz mówił, nie może być ustawowo zabezpieczony.

W dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy, przyjęto następnie dziesięć pierwszych paragrafów z nielicznemi poprawkami. Następne posiedzenie komisyi dziś o godz. 7 wiecz.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Nowomianowany profesor historyi literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim dr. Józef Kallenbach przybył już do Lwowa na stały pobyt.

Wiadomości kościelne. Dyecezya tarnowska. Odznaczony ks. Jacek Michalik. proboszcz w Ciężkowicach rokietą i mantoletą.

Przeniesiony ks. Andrzej Drobot z Uścia solnego do Trzciany.

Przeznaczony ks. Jan Tokarz, b. katecheta szkoły w Borzęcinie, na wikarego do Przyszowej.

Rocznica śmierci Kościuszki. Wydział Stow. ręk. „Gwiazda“ urządza 17. bm. uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, Naczelnika narodu polskiego w r. 1794, zmarłego d. 15. października 1817 r. w Solurze w Szwajcaryi.

W sobotę 8. b. m. o godz. 8. wieczór w małej sali stow. „Gwiazda“ odbędzie się poufne zebranie w sprawie urządzenia uroczystego nabożeństwa żałobnego za spokój duszy śp. Kościuszki staraniem i kosztem polskich towarzystw lwowskich. Wydział „Gwiazdy“ uprasza wszystkie stowarzyszenia kobiece, Sokole, akademickie i rękodzielnicze, aby na posiedzenie to wysłały swoich delegatów dla omówienia wyżej wymienionej sprawy.

W Związku naukowo-literackim we Lwowie odbędzie się we czwartek, 6. października o godzinie 8 wieczorem (w lokalu stow. przy ul. Teatralnej l. 23), odczyt p. E. S. Naganowskiego na temat: „Z życia młodzieży angielskiej.“

Mianowania.

Prezydent ministrów mianował kierownikiem galicyjskiej filii Biura korespondencyjnego p. Stanisława Rossowskiego, a jego zastępcą i kierownikiem oddziału lwowskiego filii, p. Maryana Szydłowskiego.

„Slawische Correspodenz“ donosi. że prezydyalistą w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce dra Bleylebena, zamianowano sekretarza ministeryalnego dra Feliksa Schmitta.

Posiedzenie Rady m. Lwowa odbędzie się we czwartek dnia 6. bm. o godz. 6 wieczorem.

Gimnazya żeńskie. Ministerstwo oświaty zaniechało myśli utworzenia państwowych gimnazyów żeńskich, kierując się przeświadczeniem, że korzystałaby z nich nieznaczna tylko część młodzieży żeńskiej, podczas

gdy licea okazały się już obecnie bardzo pożytecznemi. Ministerstwo poświęci więc temu specyalnie działowi szkolnictwa żeńskiego baczną uwagę, nie odmawiając zresztą poparcia prywatnym gimnazyom żeńskim.

Jarmark wyrobów krajowych urządzony w lecie na placu powystawowym, dał czystego dochodu około 800 koron. Po zwróceniu 500 koron, otrzymanych od Towarzystwa oszczędności kobiet, zamierza komitet pozostałe 300 koron przeznaczyć na budowę kolumny Mickiewicza.

Sprawę usunięcia drożyzny artykułów żywności w mieście naszem, ujęła obecnie w swe ręce miejska komisya aprowizacyjna, ułoży zawdzięczamy tani opał. Komisya ta, której normalny cennik dla mięsa, chleba, krup i t. d., oraz opracuje wniosek w sprawie założenia piekarni miejskiej.

Celem ochronienia zakładów dobroczynnych miejskich od wyzysku przekupniów, sprzedających kartofle, komisya zapewni sobie hurtowną dostawę tego artykułu; ewentualnie także sprzedawać go będzie konsumentom prywatnym.

Kurs przygotowawczy dla lekarzy kandydatów do egzaminu fizykackiego, rozpocznie się na Uniwersytecie lwowskim 10. b. m.

Zniknięcie urzędnika podatkowego. Krajowa Dyrekcya Skarbu donosi, że 5. lipca wydalił się z miejsca swego urzędowania w Komarnie praktykant Józef Rapaport i dotychczas nie wrócił, wzywa go więc Dyrekcya, aby do 27. bm. zgłosił się u swej przełożonej władzy, gdyż w przeciwnym razie wykreślonym zostanie z listy urzędników państwowych.

Z życia towarzyskiego. W sobotę odbył się w Kościele św. Maryi Magdaleny ślub panny Adeli Rollówney, córki ogólnie cenionego kapelmistrza orkiestry 30. pp. p. Karola Rolla, z p. Ernestem Böhmem, porucznikiem 1 pułku ułanów obrony krajowej.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Kazimiera Wanda Wolfowa lat 23.

W Krakowie: Antoni Lasson, profesor gimnazyum św. Jacka lat 48.

W Łodzi zmarł nagle artysta dramatyczny Edward Olszewski, przeżywszy lat 33. Za dyrekcyi L. Hellera pracował śp. Olszewski przez jeden sezon na scenie Skarbkowskiej.

W Peszcie: Poseł Lazar Menyhert.

W Paryżu: Rzeźbiarz Bertholdi, twórca stojącej u wjazdu do portu nowojorskiego kolosalnej statuy wolności.

W Brukseli: Józef Cassemans, słynny malarz-pejzażysta belgijski.

W Dajlidach pod Białymstokiem: Fryderyk hr. Rüdiger, właściciel majoratu.

Depesze „Dnia".

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Charbin. (Tel. »Dnia«). Korespondent Ros. Agencyi telegr. donosi: Jak się zdaje Kuroki chce obejść nasze lewe skrzydło. Równocześnie maszeruje armia japońska ku rosyjskiemu centrum. W ostatnim czasie wylądowało wiele wojska japońskiego. Japońskie okręty przewozowe przywożą środki żywności do ujścia rzeki Jalu. Stąd wiozą dalej przesyłki dżonkami do Szachetsi. Stamtąd przy pomocy kulisów dostawia się żywność do Fenwanczengu. Japończycy pracują bardzo gorliwie około budowy tramwaju konnego z Fenwanczengu go Szachetsi. Słychać, że zbudowali oni kilka mostów na rzece Liao. Wszędzie naprawiają drogi. Koło Sinmintin pojawili się Chunchuzi, z czego wnioskują o zbliżaniu się Japończyków. Ruch między Mukdenem a Sinmintin nie jest bezpieczny.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). »Birż. Wiedomosti« donoszą z Mukdenu, że Japończycy zaciągają Chińczyków do służby wojskowej i formują z nich oddziały pod nazwą »milicyi chińskich ochotników«. Japończycy uzbroili ich w karabiny systemu Minie.

Charbin. (Tel. »Dnia«) Z Seul donoszą w formie pogłoski, że Japończycy oczekują posiłków w liczbie 12.000 wojska. Poczyniono również zarządzenia celem wzmocnienia załogi w Gensanie.

Kopenhaga. (Tel. wł. »Dnia") Przybyła tu rosyjska cesarzowa wdowa, która jak zapewniają podjąć się miała misyi wpłynięcia za protekcyą swego ojca, na europejskie dwory w kierunku przyjaźniejszego usposobienia dla Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Druga armia rosyjska pod wodzą Grippenberga składać się będzie z pięciu korpusów i dopiero będzie w grudniu gotową do wyjazdu. W tym samym czasie odjadą na Daleki Wschód trzy dywizye kawaleryi dla armii Kuropatkina.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Mail« donosi z Czifu, że komendant Portu Artura gen. Stössel wydalił z twierdzy wszystkie kobiety chińskie z dziećmi, aby zaoszczędzonym w ten sposób prowiantem obdzielić wojska.

Genewa (Tel. wł. »Dnia»). Rząd japoński zakupił tu znaczne ilości środków spożywczych, między innemi 200.000 sucharków.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Czifu: Straty Rosyan w walkach około »wysokiej góry« wynoszą 2000 zabitych i rannych. Podług doniesień Chińczyków Japończycy ustawili ciężkie działa koło fortu Iczan. Japońska flotylla torpedowców na Żółtem Morzu doznała uszkodzeń wskutek orkanu i musiała wrócić do wybrzeży.

Londyn (Tel. »Dnia«). »Morning-Post« donosi z Mukdenu, że oddział, złożony z Japończyków i Chunchuzów, w sile 4.000 ludzi operuje w oddaleniu 30.000 kilometrów na południe od Sinmintin.

Petersburg (Tel. »Dnia«). Jenerał-major Orłow, który pod Laojanem dowodził 54. dywizyą piechoty, został odwołany i przydzielony do sztabu jeneralnego.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Tutejsze dzienniki w depeszach z Petersburga zaprzeczają wiadomości o ustąpieniu ministra marynarki Avellana. Termin wyjazdu floty bałtyckiej utrzymany będzie w tajemnicy.

Londyn (Tel. »Dnia«). »Morning Post« donosi z Szangaju pod datą wczorajszą, że w Porcie Artura daje się uczuć brak wody słodkiej. Ciężkie działa z kilku okrętów wojennych przewieziono na ląd.

Koło Mukdenu odbywają się ciągle potyczki. Rosyanie obserwują Japończyków z balonów i wzmocnili swe pozycye nad rzeką Hun.

Zjazd aptekarzy.

Wiedeń. (Tel. „Dnia"). Dziś w obecności delegatów ze wszystkich prowincyj monarchii austro-węgierskiej jakoteż z Bośnii i Hercegowiny otwarto zjazd aptekarski. Starszy dyrektor Związku aptekarskiego Grüner wyraził nadzieję, że w końcu stworzoną będzie ustawa, która wszystkie czynniki zadowoli. Szef sekcyi Kusse zapewnił o zajęciu się rządu sprawą organizacyi aptekarstwa. Następnie rozpoczął zjazd obrady merytoryczne.

Arc. Otto gen. inspekt. kawaleryi.

Wiedeń. (Tel. wł. „Dnia«). Cesarz przyjął dziś na audyencyi arc. Ottona, który po powrocie do zdrowia, zgłosił się do służby. Wkrótce zostanie on zamianowany gen. inspektorem kawaleryi.

Duszpasterz — przywódcą socyalistów!

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«) Zgromadzeniu węg. zreorganizowanej partyi socyalno-demokr. w Hajdu-Szobosto przewodniczył wczoraj senior refor. dr. Dezydery Balthazar, który glryfikował ideały stronnictwa.

Sejmy.

Berno (mor.). (Tel. wł. »Dnia«). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu morawskiego p. Stransky uzasadniał swój wniosek naglący w sprawie reformy wyborczej. Wniosek ten w imiennem odrzucono 44 głosami przeciw 31. Podczas głosowania rozgrywały się burzliwe sceny na galeryach, które opróżniono. Po ogłoszeniu wyniku głosowania na jednej z galeryj, której nie zdołano jeszcze opróżnić, powstały hałasy na nowo. Socyaliści śpiewali pieśń robotniczą.

Według »Lidowich Nowin«, socyaliści zatrzymali wczoraj powóz wiceburmistrza i posła na Sejm Rohrena i obrzucili go obelgami za to, że głosował przeciw wnioskowi o zaprowadzenie powszechnego głosowania. Wkroczyła policya, aby utorować Rohrenowi drogę do domu.

To samo pismo donosi, że socyaliści są zdecydowani urządzać dalsze demonstracye na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj odbyło się zgromadzenie reprezentantów wszystkich stronnictw czeskich w Sejmie czeskim, na którem obradowano nad położeniem politycznem. Uchwalono wysłać deputacyę do marszałka ks. Lobkowica z prośbą, aby na porządku dziennym pierwszego posiedzenia postawił projekt udzielenia zapomogi dla okolic, dotkniętych klęskami elementarnemi.

Posłowie czescy spodziewają się, iż Niemcy wykluczą z pod obstrukcyi przedłożenie zapomogowe. Niemcy zapowiadają, iż nie zaniechają obstrukcyi, póki nie będą mieli pewności, że Czesi zaprzestaną obstrukcyi w Wiedniu.

Traktaty austro-niemiecki i włoski.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia«). Korespondent wiedeński „L. Anz.« rozmawiał z pewnym wybitnym austr. mężem stanu, który mu oświadczył, że pogłoski o wypowiedzeniu traktatu wyszły ze strony agrarnej, a nie od rządu niemieckiego.

Istnieje zamiar zawarcia traktatu na 12 lat.

Co do strony merytorycznej, to Austro-Węgry nie tracą nadziei, że uprawnione ich życzenia co do sprawiedliwego ustosunkowania cła od jęczmienia i mlewa zostaną uwzględnione, nadto, że cło od drzewa będzie skorygowane. Regulacya sprawy weterynaryjnej natrafi niewątpliwie na trudności, gdyż Niemcy uczynią wszystko co możliwe, aby zabezpieczyć zdrowotność swego bydła. Co do ceł przemysłowych, to raczej można się spodziewać ich obniżenia.

Rzym Tel. wł. »Dnia«). Wśród handlarzy wina rozwinięto tu żywą agitacyę przeciw traktatowi austro-włoskiemu, a do rządu napływają protesty przeciw jego zawarciu. Traktat ten określają w włoskich kołach kupieckich jako bankructwo polityki ekonomicznej Luzatti'ego i nie widzą w nim kompensaty za wyłączoną obecnie z traktatu klauzulę winną.

Spór o sukcesyę hrabstwa Lippe.

Berlin. (Tel. „Dnia"). Dzienniki donoszą, że dziś zbierze się w Datmoldzie sejm hrabstwa Lippe, ze względu na bardzo poważną sytuacyę, jaka się wytworzyła po śmierci regenta hr. Ernesta. Rząd ogłosił, że wniósł do Rady Związkowej protest przeciw objęciu regencyi przez hr. Leopolda. Cesarz Wilhelm regencyi tej nie uznał. Dotyczący telegram cesarza niemieckiego do hr. Leopolda brzmiał: „Wyrażam Panu współczucie z powodu zgonu

ojca. Ponieważ sytuacya prawna wcale nie jest wyjaśniona, nie mogę uznać pańskiej regencyi i nie zarządzam złożenia przysięgi przez wojska“.

W przedłożeniu, wniesionem dziś do sejmu, wywodzi rząd, że hr. Leopold, ufny w swe słuszne prawa, oświadczył, iż pragnie poddać się wyrokowi Trybunału rozjemczego. Rząd za tem uczyni w Radzie Związkowej wniosek, by w drodze ustawodawstwa państwowego ustanowić trybunał, któremu by sprawę regencyi przedłożono. Do wymienionego wyżej przedłożenia dołączona jest ustawa regencyjna z roku 1885, która postanawia, że w razie śmierci księcia regencya ma być objęta przez hr. Leopolda aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu sukcesyjnego.

Konferencye pokojowe a mocarstwa.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). „L. Anz. donosi z Londynu, że mocarstwa europejskie bez wyjątku nie zaaprobowały propozycyi prez. Roosewelta w sprawie zwołania drugiej międzynar. konferencyi pokojowej do Haagi, uważając chwilę obecną za nieodpowiednią. Wogóle sądzą w Londynie, że sama propozycya była ze strony Roosewelta manewrem wyborczym.

Chiny a traktat anglo-tybetański.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). „Local-Anzeiger« donosi z Londynu, że gubernator chiński w Lhassie odmówił podpisania traktatu anglo-tybetańskiego, zasłaniając się tem, że nie ma upoważnienia od swego rządu.

Ks. Luiza Koburska.

Budapeszt. (Tel. wł. „Dnia“). Tutejsze dzienniki dowiadują się, że najw. urząd ochmistrzowski rozpoczął już badanie sprawy księżnej. Wpłynęły doń 3 podania: 1) kuratora księżnej Feistmantla o ponowne zbadanie stanu umysłowego ks. Luizy przez delegowanych ekspertów 2) adwokata ks. Filipa dr. Bachracha, zgadzające się na sam fakt ponownej ekspertyzy lekarskiej i 3) adwokata księżnej dra Stummera z życzeniem, aby psychiatrzy byli przez samą ks. Luizę wyznaczeni. Urząd marszałkowski pogodzić ma rzecz w ten sposób, że zamianuje komisyę mieszaną, do której wejdą również lekarze, których księżna powoła.

Nadużycia poborowe w Czechach.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). »N. Listy« donoszą, że przeciw radcy sądu krajowego Hardliczce wzdrożono śledztwo dyscyplinarne o nadużycie władzy urzędowej i na razie zasuspendowano go. W mieszkaniu owego radcy znaleziono wiele obciążającego materyału w sprawie wykrytych tu nadużyć przy poborze. Równocześnie wytoczono śledztwo karne lekarzowi dr. Bulhce, przywódcy partyi klerykalnej, który miał wystawiać rzekomo fałszywe świadectwa.

Bižuterya Dragi.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«).. Przybył tu były oficer serbski Petrowicz, siostrzeniec zamordowanej królowej Dragi, który usiłuje tu sprzedać biżuteryę, pozostałą po zamordowanej królowej Dradze.

Bankiet austro-angielski w Londynie.

Londyn (Tel. „Dnia“). Pierwszy tegoroczny bankiet, urządzony staraniem austro-węgierskich kół handlowych, odbył się wczoraj wieczór przy udziale wybitnych osobistości londyńskich. Pierwszy toast wniósł prezydent austro-węgierskiej Izby handlowej Pollitzer na cześć króla Edwarda jako „króla pokoju.“ Prezydent londyńskiej Izby handlowej sir Rollitt odpowiedział toastem na cześć Cesarza Franciszka Józefa, przyczem zaznaczył, że jeżeli króla Edwarda nazywa się królem pokoju, to Cesarza Franciszka Józefa nazwać można Cesarzem „pojednawcą.“

W końcu zapewnił sir Rollitt, że handel między Anglią a Austro-Węgrami w przyszłości znacznie się ożywi i powiększy.

Pożar magazynów amunicyi.

Sebastopol. (Tel. wł. »Dnia«). Magazyny amunicyi stoją od dwóch dni w płomieniach, mnóstwo żołnierzy straciło życie.

Ranni na Riwierze.

Cannes. (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu pierwszy transport ranionych oficerów rosyjskich, którzy czas rekonwalescencyi przepędzą na Riwierze, kosztem świeżo zorganizowanego franko-rosyjskiego towarzystwa dobroczynności, którego prezydentem jest ks. Urussów.

Salcburg (Tel. „Dnia“). Kursa filozoficzne otwarto. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie inauguracyjne, na którym przemawiał kardynał-arcybiskup Katschthaler.

Petersburg. (Tel. „Dnia“). Przybył tu generał Grippenberg.

Zbliska i zdaleka.

* **W Ostrawie polskiej** odbyło się 3. października poświęcenie i otwarcie pryw. szkoły polskiej im. Ant. Osuchowskiego w sposób uroczysty przy udziale reprezentantów gminy i wielu obcych gości, przybyłych umyślnie na otwarcie szkoły kresowej.

Właściwa nauka rozpoczęła się w poniedziałek, 3. b. m. W dzień ten odbyło się nabożeństwo szkolne, odprawione przez ks. Milika, w którem prócz dzieci szkolnych wzięły udział liczne rzesze ludności polskiej. Nadmienić przytem należy, że czeski proboszcz tutejszy wzbraniał się do ostatniej chwili zezwolić na nabożeństwo polskie i poświęcenie szkoły, uczynił to dopiero na polecenie generalnego wikaryatu w Cieszynie, do którego odniesiono się z prośbą w drodze telegraficznej.

* **Tajemnicze morderstwo.** W Mińsku przy ul. Magazynowej pod nr. 24 mieszkała samotnie właścicielka tej posesyi 80-letnia wdowa po dymisyonowanym podpułkowniku, Sidalja Klimontowiczowa. Staruszka w ostatnich latach pędziła dziwny żywot. Brama była stale zamknięta i nikogo do domu nie puszczano. Jedyną żywą osobą, którą widywała Klimontowiczowa, był stróż z sąsiedniej posesyi, przynoszący jej każdego rana artykuły spożywcze, które podawał przez okno. Dom jej otoczony był ogrodem, z którego owoce staruszka sama zbierała. W mieście mieszka brat jej, lecz i ten nie bywał u niej, gdyż K. prowadziła z nim proces o spadek. Ten dziwny tryb życia staruszka pędziła już od lat 10 tj. od śmierci męża. W mieście mówiono, że K. jest bardzo bogata, ale skąpa. D. 22. zm. stróż, jak zwykle, podszedł do okna raz i drugi, poczem przeszedł przez parkan i zauważył, że drzwi są otwarte, a w mieszkaniu panuje nieład. Wezwano policyę, która znalazła K. w szopie uduszoną; w mieszkaniu wszystkie szuflady były otwarte i opróżnione. Na ślad morderców dotychczas nie natrafiono.

* **O rozruchy antiżydowskie.** Z Kiszyniewa donoszą: D. 6. bm. na sesyi wyjazdowej odeskiej izby sądowej rozpocznie się roztrząsanie trzeciej seryi spraw zaburzeń kwietniowych w r. z. Przypuszczają, że ze względu na wielką liczbę oskarżonych i świadków rozprawy trwać będą do połowy stycznia.

Wybuch benzyny. Z Warszawy donoszą: Wczoraj około godziny 12 w południe w domu nr. 99 przy ulicy Marszałkowskiej nastąpił wybuch benzyny w pralni chemicznej, należącej do Jadwigi Bentlewskiej, a mieszczącej się w suterenie oficyny. W mgnieniu oka zapadł się sufit nad pralnią. Katastrofa przedstawia się poważnie; siedm osób odniosło silne uszkodzenia. Między innemi zranione zostały panie Teodora Olendzka i Marya Ganowska z Siedlec.

Wypadek wywołany został, jak się zdaje tem, że w benzynę, w ilości jednego puda, wylaną na balię, ktoś rzucił zapaloną zapałkę. Wybuch był tak silny, że szyby we frontowych sklepach powylatywały. W kamienicy około setki szyb jest wybitych. Ramy z niektórych okien zostały powyrywane, w bramie wchodowej również powylatywały szyby. Drzwi duże, prowadzące do klatki schodowej w oficynie, zostały wyrwane z zawiasami i odrzucone o 60 kroków.

Aresztowanie oszusta. W Dreźnie aresztowano rotmistrza barona Grabowa, syna tajnego radcy pruskiego, za oszustwa popełnione na sumę kilkuset tysięcy marek.

Szalone wprost pomysły przeciwpolskie rodzą się w głowach hakatystycznych. „Berliner Tageblatt“ np. proponuje, aby państwu przysługiwało prawo pierwszeństwa kupna w razie, gdy majątek ziemski w Księstwie Poznańskiem jest wystawiony na sprzedaż. Równałoby się to przymusowemu wywłaszczaniu. Ale w Prusach wszystko dziś jest możliwe. Nowem jest tu tylko to, że pomysł taki pojawia się w piśmie, które uchodzić pragnie za... liberalne.

* **Usiłowanie zabójstwa.** Z Warszawy donoszą : b. m.: Miejsce usiłowanej zbrodni ul. Browarna nr. 20, na poddaszu, a ofiarą jej młoda i przystojna 22-letnia kobieta Marya Ignaczakowa. Po rozstaniu się z mężem swym Stanisławem Ignaczakiem, kelnerem z hotelu Rzymskiego, mieszkała ona przy matce swojej i siostrze, zarabiając na życie jako numerowa w hotelu Brühlowskim. Mąż zawsze zarzucał jej niemoralne prowadzenie się i z tego powodu wyprawiał jej ustawicznie sceny zazdrości. Dziś rano około godziny 8 przyszedł Ignaczak do żony, prosząc o śniadanie. Dano mu kawy. Wypił ją spokojnie, poczem wstał i oświadczył żonie, że ją zabije. Przy tych słowach wyjął rewolwer i dał do niej cztery kolejno strzały. Wszystkie były celne. Na krzyk nieszczęśliwej sąsiedzi przybiegli z pomocą, wywalili drzwi zamknięte i rozjuszonego męża, który groził, iż jeszcze zastrzeli teściową i siostrę żony, ubezwładnili. Ignaczaka aresztowano natychmiast i zaprowadzono do wydziału śledczego. Śmiertelnie ranioną zajęło się pogotowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 października b. r.

Hotel Europejski:

W. hr. Jabłonowska z Zagwoździca. J. hr. Łubieńska z Krakowa. Dr. St. Smolarski z Krakowa. W. Przybylski z Płungjany. W. Jankowski z Paryża. K. Puchalski z Dworca. J. Rosenberg z Wiednia. K. Köller z Wiednia. W. Zagórski z Peretoki. W. Białobrzeski z Zbaraża. A. Seidler z Tyśmienicy. P. Heller z Tyśmienicy. Iza Giżyczek z Lipnik K. Lewicki z Bielic. W. Chołoniewski z Rosyi. P. Tyszkowski z Huwnik.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

„LE GRIFFON“

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

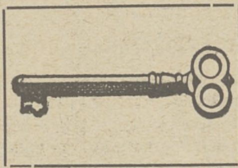
Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

Mydło „Schichta“

„JELEŃ“ MARKA: „KLUCZ“



Najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło wolne od wszelkich szkodliwych domieszek



Wszędzie do nabycia!

Przy zakupnie uważać należy na to, aby każdy kawałek mydła nosił nazwę: „SCHICHT“ i jedną z powyższych marek ochronnych.

40—9

Losy krakowskie

polecamy jako bardzo tanie. Losy mają tylko numera, kończą się za 7 lat i w stosunku do losów Budy, Palfy itd. są tańsze i o wiele większe mają szanse. W ostatnich latach **główne wygrane padły na losy kupione u nas na spłaty miesięczne**. Los kosztuje na spłaty 100 koron (25 rat po 4 korony). Cena powyższa jest jednak tylko chwilową, bo losy w jesieni zapewne pójdą w cenie w górę. Rata wynosi od losu 4 kor. lub może być wyższą przy niższej cenie.

Dom bankowy i Kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, plac Maryacki 7.

Po co?

zastawiać losy w zakładach zastawniczych, kiedy najwygodniej i najtaniej można otrzymać za wszelkiego rodzaju losów zupełny kurs dzienny w kantorze wymiany firmy

ROHATYN i ULAM

we Lwowie, ul. Sykstuska 8, mając przytem prawo odkupienia **tych samych losów** na wygodne spłaty ratalne z **nieprzerwanem prawem gry.**

LOSY już zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego przyczem właścicielowi również przysługuje prawo nabycia tych samych losów na wygodne spłaty. — Kupony czerwcowe wypłacamy bez potrącenia. — Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

Dom bankowy

ROHATYN i ULAM

Lwów, Sykstuska 8.

Telegram!

Ważny dla gospodyń.

Nafta gospodarska litr 16 ct.
Nafta salonowa „ 17 „
Nafta cesarska „ 18 „
Nafta kryształowa „ 20 „
dostarcza do domu w 5-cio i 10-cio litrowych blasz.

Hurtowny skład nafty z rafineryi

S. Szczepanowskiego w Peczeniżynie.

A. BOJKOW, Lwów, Supińskiego l. 10.

Przy hurtownych dostawach specyalne ceny.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Koncesyonowana

szkoła śpiewu Ady Dąbrowskiej uczenicy Souvestrów, została przeniesioną z ul. Ossolińskich l. 10 na ul. Teatralną l. 1, obok pl. Maryackiego. Wpisy od 1 go września między 10—2 popoł.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej), oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.

Dr. Felicya Nossig

ul. Ossolińskich 11., III schody.

4 pary obuwia za tylko 2 złr. 60 ct. wysprzedawa się, jak długo tylko skład starczy, — z powodu zakupna wielkiej masy obuwia za cenę bajeczną. — 1 para męskich i 1 para żeńskich butów brunatne lub czarne z kapami na sznurowanie, kołkowane z silną podeszwą skórzanną, najnowszej mody, dalej 1 para męskich i 1 para żeńskich modnych butów elegancko wykonanych. **Wszystkie 4 pary za tylko 2 złr. 60 ct.** Przy zamówieniu wystarczy podać długość. Przesyłka za pobraniem pocztowem przez **Dom eksportowy obuwia A. Gelb, Kraków l. 414.** Wymiana dozwolona, albo pieniądze napowrót, tak, że żadnego ryzyka nie ma.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski i niemiecki (także przygotowanie do matury i egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historya sztuki, historya filozofii.

Dr. Felicya Nossig

ul. Ossolińskich 11., III schody.

Bez kondyktu

udziela się pożyczki Urzędnikom i Oficerom na 4½%.

Wiadomość pod „Emanuel“ poste-restante, Lwów.

Na odpowiedź proszę dołączyć markę.

Student

VI-tej kl. gimnazyalnej, biegły w języku niemieckim poszukuje lekcyi u uczniów z niższego gimnazyum. — Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Studentów różnych szkół

przyjmuje **na utrzymanie** uczciwa rodzina izrael. pod nader przystępnymi warunkami.

Ewentualnie udziela się pomocy w nauce.

Wiadomość w Administracyi »Dnia«.

BATOREGO 28

!!Wyrób krajowy!!

Pracownia Krawatów

Lwów, ul. Batorego l. 28.

(w podwórzu na lewo).

poleca

GOTOWE KRAWATY

po cenach najniższych.

Przyjmuje zamówienia z własnej, jakoteż z dostarczonej materyi i wykonuje w najrozmaitszych fasonach w jak najkrótszym czasie.

!!Wyrób krajowy!!

BATOREGO 28

W koncesyonowanej szkole gry na fortepianie Salomei Abler

Lwów, ulica Jagiellońska l. 17.

przyjmuje się wpisy codziennie.

Bezdzietna

chrześcijańska rodzina przyjmie na utrzymanie dziecię wyżej 2 lat.

Opieka doskonała.

Wiadomość w Administracyi „Dnia“.

Pożyczki.

Niski procent

dla P. T. Szlachty, Pp. Oficerów, Urzędników, właśc. dóbr i kupców. Dyskrecya.

„Nowe Towarzystwo akcyjne«. — Fach pocztowy Nr. 30, Lwów.

Markę załączyć.

Kredytu budowlanego i pożyczki

udzielam właścicielom dóbr i realności w drodze konwersyi na I i II. miejsce.

Zgłoszenia pod „Emanuel“ poste-restante, Lwów.

Prof. Jan Skrzydlewski

uczeń król. Akademii muzycz. w Berlinie i prof. Leszetyckiego w Wiedniu otworzył we Lwowie, ul. Hetmańska l. 6.

Wyższą Szkołę gry fortepianowej

oraz teoryi muzycz., harmonii i kontrapunktu.

Wpisy codziennie od 11—1 i od 3 do 5 popoł.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“

w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów **i towary**

z Tryestu do Nowego Yorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryjestu
„Ultonia“ 7 listopada 1904.
„Slavonia“ 19 „ 1904.
„Pannonia“ 3 grudnia 1904.

Zastępstwo dla Galicyi z W. Ks. Krakowskiem

Józef Eile

Lwów, Brajerowska 6.

Rok założenia 1876.

A. Bednarczyk

Lwów, ul. Batorego 30.

Wynalazca mundurków szkolnych.

Wykonuje zamówienia **wedle najświeższej mody starannie i gustownie** po nader przystępnych cenach.

Drukarnia Udziałowa

WE LWOWIE przy ulicy Kopernika 20.

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz.

Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.